

MENTALISTYCZNA ETYKA I JEJ APLIKACJA DO PRAWA

Jadwiga Potrzeszcz

Katedra Teorii i Filozofii Prawa, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
e-mail: jagap@kul.lublin.pl

Streszczenie. W niniejszym artykule przedstawiona została koncepcja mentalistycznej etyki autorstwa dwóch młodych uczonych, prawników i filozofów, Matthiasa Mahlmann, profesora z Uniwersytetu w Zurychu, i Johna Mikhaila, profesora z Uniwersytetu Georgetown w Waszyngtonie. Inspirację czerpali od Noama Chomsky'ego, światowej sławy językoznawcy, badacza ludzkiej natury i funkcjonowania ludzkiego umysłu, pod kierunkiem którego studiowali w latach 90. XX w. w Massachusetts Institute of Technology w Cambridge.

Szczególne akcenty zostały położone na wyjaśnienie genezy mentalistycznej etyki. Dlatego też przedstawiona została najpierw koncepcja gramatyki w systemie badawczym Noama Chomsky'ego oraz jego idea uniwersalnej gramatyki moralności, którą rozwijają M. Mahlmann i J. Mikhail. Nie poprzestają oni jednak na tym, lecz podejmują próbę zastosowania wyników swoich badań w dziedzinie teorii i filozofii prawa.

Słowa kluczowe: mentalistyczna etyka, uniwersalna gramatyka moralności i prawa, nauki kognitywne

WSTĘP

Problematyka określona w tytule niniejszego artykułu jest w polskiej nauce prawa całkiem nowa i dotychczas właściwie nieznana. Pierwsza próba przybliżenia tej wartościowej propozycji naukowej autorstwa Matthiasa Mahlmann, profesora z Uniwersytetu w Zurychu, i Johna Mikhaila, profesora z Uniwersytetu Georgetown w Waszyngtonie, została podjęta w artykule *Uniwersalna gramatyka moralności i prawa*¹, w którego recenzji prof. Lech Morawski napisał m.in., że „gdyby istniała prawnicza nagroda Nobla, to Mahlmann i Mikhail byłiby głównymi kandydatami do jej otrzymania”, zaś książkę Mahlmann „powinien przeczytać każdy prawnik i etyk”. Zachęcona tymi słowami autorka postanowiła poddać pod dyskusję naukową twierdzenia M. Mahlmann i J. Mikhaila, wygłaszając referat na posiedzeniu Komisji Prawniczej Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Lublinie 17 czerwca 2011 r. Liczne pytania i wątpliwości sformułowane przez uczestników tej dyskusji ujawniły potrzebę doprecyzowania pewnych kwestii, na które brakło miejsca w artykule *Uniwersalna gramatyka moralności i prawa* oraz w referacie. Niniejszy artykuł ma na celu przede wszystkim do-

¹ Zob. J. Potrzeszcz, *Uniwersalna gramatyka moralności i prawa*, „Forum Prawnicze” 2011, nr 4–5 (6–7), s. 30–45.

kładniejsze wyjaśnienie genezy i istoty mentalistycznej etyki oraz możliwości i konsekwencji jej aplikacji do prawa.

Niemalą trudność stanowiło zrozumienie pojęcia gramatyki generatywnej Noama Chomsky'ego – głównego inspiratora badań naukowych M. Mahlmanna i J. Mikhaïla – ponieważ odbiega ono znacznie od powszechnie identyfikowanego pojęcia gramatyki w ogólności i znane jest raczej wąskiemu gronu specjalistów z dziedziny lingwistyki. Jednak aby lepiej zrozumieć pojęcie uniwersalnej gramatyki moralności i prawa (= mentalistyczna etyka i teoria prawa), warto zatrzymać się nad nim nieco dłużej i osadzić je w kontekście tradycyjnie wyróżnianych rodzajów gramatyki.

Sama definicja moralności i prawa, zaproponowana przez M. Mahlmanna, budziła zastrzeżenia z powodu pojęcia subiektywności. Należy zatem dokładniej wyjaśnić kwestię relacji tej subiektywności do przyjętych przez obu uczonych założeń uniwersalistycznych oraz ich zdecydowanego sprzeciwu wobec relatywizmu etycznego.

TRADYCYJNE ROZUMIENIE GRAMATYKI A GRAMATYKA W SYSTEMIE BADAWCZYM NOAMA CHOMSKY'EGO

W polskim językoznawstwie gramatyka najczęściej jest rozumiana szeroko jako nauka zajmująca się badaniem strony dźwiękowej języka, form wyrazów, związków między nimi oraz struktury zdań². Odpowiednio do tego wyróżnia się trzy działy gramatyki: 1) fonetykę i fonologię – naukę o dźwiękach mowy, ich funkcji w procesie porozumiewania się, o akcencie i intonacji; 2) morfologię (gramatykę wyrazu) – naukę o formach wyrazów, w ramach której wyodrębnia się: słowotwórstwo – naukę o budowie wyrazów oraz fleksję – naukę o odmianie wyrazów; 3) składnię (gramatykę zdania, wypowiedzenia) – naukę o budowie zdań, tzn. o elementach składowych zdania i sposobach ich łączenia³. Zatem najczęściej pod pojęciem gramatyki rozumie się kompletny opis języka rozumianego jako system znaków służący do porozumiewania się w obrębie danej społeczności⁴.

Z innego punktu widzenia można także wyróżnić: 1) gramatykę historyczną (diachroniczną), która „opisuje rozwój gramatycznego systemu jakiegoś języka, ukazuje zmiany, jakim na przestrzeni dziejów system ten ulegał”⁵, 2) gramatykę opisową (synchroniczną), która bada i opisuje język współcześnie używany oraz 3) gramatykę porównawczą, zajmującą się porównywaniem cech różnych języ-

² Por. M. Jaworski, *Podręczna gramatyka języka polskiego*, Warszawa 1987, s. 8.

³ Por. tamże.

⁴ Zob. S. Urbańczyk (red.), *Encyklopedia języka polskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 100 i 133.

⁵ Tamże, s. 101.

ków. Terminem gramatyka określa się także książkę zawierającą opis właściwości gramatycznych danego języka.

W definicjach słownikowych wyróżnia się także pojęcie gramatyki generatywnej będącej „gramatyką opisującą system językowy pojęty jako model kompetencji językowej człowieka w jej dwu zasadniczych przejawach: zdolności produkowania i zdolności rozumienia poprawnego tekstu w danym języku”⁶. Teoria gramatyki generatywnej została po raz pierwszy wyłożona przez Noama Chomsky’ego⁷ w książce *Syntactic Structures* z 1957 r.⁸. Program badawczy gramatyki generatywnej N. Chomsky’ego uznaje się za początek przełomu w teorii poznania zwany drugą rewolucją poznawczą (pierwsza miała miejsce w XVII i XVIII w.). Warto zwrócić uwagę na fakt, że J.P.B. Allen i H.G. Widdowson, charakteryzując tradycyjną gramatykę, dostrzegają pewne powiązania niektórych idei z teorią N. Chomsky’ego:

Scholastyczni filozofowie interesowali się gramatyką jako narzędziem do analizy struktury rzeczywistości i celowo próbowali powiązać kategorie gramatyczne z kategoriami logiki, epistemologii i metafizyki. Ideały średniowiecznej gramatyki ‘spekulatywnej’ – ‘spekulatywnej’ w sensie odzwierciedlania świata (*speculum* to po łacinie zwierciadło) – zostały wskrzeszone w siedemnastowiecznej Francji przez nauczycieli z Port Royal, którzy wierzyli, że struktura języka jest produktem rozumu i że wszystkie języki świata są odmianą tego samego podstawowego systemu logicznego. Te filozoficzne założenia, wyrażone w sławnej *Grammaire Générale et Raisonnée* z Port Royal w roku 1660, przypominają trochę teorię języka ostatnio rozwijaną przez Noama Chomsky’ego⁹.

Chociaż teoria gramatyki generatywnej wyrosła z tradycji lingwistyki strukturalnej¹⁰, dominującej w językoznawstwie w pierwszej połowie XX w.

⁶ M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 1, wyd. 9, Warszawa 1994, s. 692.

⁷ Na temat teorii języka N. Chomsky’ego w polskiej literaturze zob. W. Zabrocki, *Czy język jest wrodzony? Językoznawstwo Chomsky’ego a hipoteza natywizmu*, Poznań 1990; H. Kardela, Z. Muszyński (red.), *Noam Chomsky: inspiracje i perspektywy*, Warszawa 1991.

⁸ Zob. N. Chomsky, *Syntactic Structures*, The Hague 1957. W kolejnych monografiach N. Chomsky rozwija i udoskonala swoją teorię, zob. np. N. Chomsky, *Current Issues in Linguistic Theory*, The Hague 1964; tenże, *Aspects of the Theory of Syntax*, Cambridge 1965 (wyd. pol. *Zagadnienia teorii składni*, Wrocław 1982); tenże, *Cartesian Linguistics. A Chapter in the History of Rationalist Thought*, New York 1966; tenże, *Topics in the Theory of Generative Grammar*, The Hague 1966; tenże, *Language and Mind*, New York 1968; tenże, *Studies on Semantics in Generative Grammar*, The Hague 1972; tenże, *The Logical Structure of Linguistic Theory*, New York 1975; tenże, *Language and Responsibility*, New York 1979; tenże, *Rules and Representations*, New York 1980; tenże, *Knowledge of Language. Its Nature, Origin, and Use*, Cambridge 1984; tenże, *Language and Problems of Knowledge*, Cambridge 1988; tenże, *A Minimalist Program for Linguistic Theory*, Cambridge 1992; tenże, *Bare Phrase Structure*, Cambridge 1994; tenże, *The Architecture of Language*, New York 2000; tenże, *New Horizons in the Study of Language and Mind*, Cambridge 2000.

⁹ J.P.B. Allen, H.G. Widdowson, *Gramatyka a nauczanie języka*, tłum. A. Kaznowska, w: J. P.B. Allen, S. Pit Corder (red.), *Kurs edynburski językoznawstwa stosowanego*, t. 1: *Rozprawy z językoznawstwa stosowanego*, red. wyd. pol. J. Rusiecki, Warszawa 1983, s. 55–56.

¹⁰ Zob. A. Lekka-Kowalik, *Chomsky Noam Avram*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 2, Lublin 2001, s. 163.

(m.in. Ferdinand de Saussure, Mikołaj Trubecki w Europie, Leonard Bloomfield w Stanach Zjednoczonych), jednak stanowisko Chomsky'ego jest odmienne od podejścia strukturalistycznego (ale także od behawiorystycznego i empirystycznego). Jak twierdzi sam Chomsky,

gramatykę generatywną różni od tych odmian językoznawstwa strukturalnego nie tyle pojęcie silnej generacji, ile raczej sposób, w jaki to pojęcie jest formułowane. Chodzi o kwestię, czy ma ono być rozumiane w kategoriach procedur analitycznych, które wyodrębniają jednostki zbudowane z fizycznych składników rzeczywistych wyrażań, składające się na pewien fragment jakiegoś domniemanego E-języka¹¹, czy też ma być rozumiane w kategoriach reprezentacyjno-obliczeniowej teorii umysłu/mózgu¹².

Wyjaśniając używane przez siebie terminy, N. Chomsky przedstawił powody poszukiwania nowych rozwiązań terminologicznych. Mimo wysiłków w tym zakresie, często dochodziło i dochodzi do nieporozumień. Mylące jest zwłaszcza odnoszenie stosowanej przez Chomsky'ego terminologii do pojęć ukształtowanych w tradycyjnym myśleniu. Jak wyjaśnia Chomsky, termin „język” zwyczajowo używany był na oznaczenie nieskończonego zbioru wyrażań, dlatego też

potrzebny był inny termin dla oznaczenia samej procedury generatywnej reprezentowanej w umyśle/mózgu. Niezbyt szczęśliwy z perspektywy czasu wybór padł na termin ‘gramatyka’, którego używano systematycznie w dwuznaczny sposób dla oznaczenia zarówno procedury generatywnej, jak i stworzonej przez językoznawcę teorii tego systemu poznawczego. Podobnie termin ‘teoria lingwistyczna’ (później zastąpiony przez ‘gramatykę uniwersalną’, *Universal Grammar* – UG) stosowany był zarówno w odniesieniu do stanu początkowego zdolności językowej, jak i do teorii opisującej ów wrodzony składnik umysłu/mózgu¹³.

W celu uniknięcia nieporozumień oraz bardziej precyzyjnego określenia swojej teorii, N. Chomsky zaproponował nazwanie procedury generatywnej I-językiem,

gdzie ‘I’ ma przywołać na myśl znaczenia ‘uwewnętrznione’ (*internalized*) (w umyśle/mózgu) oraz ‘intensjonalne’ (dla oznaczenia specyficznej intensjonalnej charakterystyki pewnej funkcji, która wylicza [generuje] deskrypcje strukturalne). Wówczas znaczenie terminu ‘gramatyka’ zostanie zarezerwowane dla stworzonej przez językoznawcę teorii I-języka, co jest bliższe tradycyjnemu użyciu tego słowa. W podobny sposób możemy ograniczyć znaczenie terminów ‘teoria lingwistyczna’ albo ‘gramatyka uniwersalna’ do stworzonej przez językoznawcę teorii stanu początkowego zdolności językowej, która stanowi składnik umysłu/mózgu i wchodzi w skład trwałego biologicznego wyposażenia człowieka. Przyjęte tu pojęcie I-języka jest więc odmienne od czegoś, co moglibyśmy nazwać E-językiem, gdzie ‘E’ ma przywołać na myśl [to, co – przyp. J. P.] ‘uze-

¹¹ E-język w rozumieniu N. Chomsky'ego to język „uzewnętrzniony” (*externalized*), będący zbiorem wyrażań, w przeciwieństwie do I-języka, czyli języka „uwewnętrznionego” (*internalized*) w umyśle/mózgu.

¹² N. Chomsky, *Lingwistyka i dziedziny pokrewne: osobisty punkt widzenia*, tłum. J. Szafran-ski, w: *Noama Chomsky'ego próba rewolucji naukowej. Antologia tekstów*, oprac. K. Rosner, t. 2: *Generatywny program badań nad ludzkim umysłem*, Warszawa 1996, s. 18 (niniejszy tekst jest tłumaczeniem artykułu: N. Chomsky, *Linguistics and adjacent fields: A personal view*, w: Asa Kasher (ed.), *The Chomskyan Turn*, Cambridge MA 1991, s. 3–25).

¹³ Tamże, s. 10–11.

wewnętrzne (*externalized*) oraz 'ekstensjonalne'; E-język jest zbiorem wyrażań, którym nadano wyróżniony status w sposób, który zawsze pozostawał niejasny¹⁴.

W koncepcji gramatyki generatywnej pojęcie I-języka jest w centrum uwagi, podczas gdy pojęcie E-języka pełni jedynie drugorzędną rolę. Z punktu widzenia gramatyki generatywnej

wyrażenia i ich własności stanowią jedynie dane, [...] które należy interpretować jako źródło informacji potrzebnych do scharakteryzowania I-języka, będącego właściwym celem badań¹⁵.

Zdaniem N. Chomsky'ego, „każdy opis I-języka wraz z systemem reprezentacji, który on silnie generuje, zawiera w sobie roszczenie do prawdy”¹⁶. Natomiast w tradycyjnie pojmowanej gramatyce jako opisie lub teorii języka jako tworu językoznawcy uwaga skupia się na E-języku. Z perspektywy lingwistyki strukturalno-opisowej, psychologii behawiorystycznej, czy innych współczesnych teorii, „gramatyka to zbiór twierdzeń opisowych dotyczących E-języka, realnych bądź potencjalnych zdarzeń językowych”¹⁷. Prawdziwym przedmiotem badań jest tu E-język, natomiast gramatyka jest jedynie pojęciem pochodnym,

językoznawca może ujmować ją w ten czy inny sposób, jeżeli tylko poprawnie charakteryzuje ona E-język. [...] nie powstaje tu pytanie o prawdę i fałsz¹⁸.

W przeciwieństwie do tego, teoria uniwersalnej gramatyki (rozumiana jako teoria „ludzkich I-języków, system warunków wywodzących się z wyposażenia biologicznego człowieka, który określa, jakie I-języki są osiągalne dla ludzi w normalnych warunkach”¹⁹) ma zawierać – według N. Chomsky'ego – twierdzenia prawdziwe dla wielu lub wszystkich ludzkich języków. Program badawczy uniwersalnej gramatyki był (i jest) kwestionowany przez językoznawców o nastawieniu relatywistycznym, według których „języki mogą się różnić między sobą w sposób nieograniczony i nieprzewidywalny”²⁰, co podważa sens poszukiwania uniwersaliów językowych.

Podsumowując ten etap rozważań warto zacytować jeszcze fragment, w którym N. Chomsky precyzyjnie wyjaśnia swoją teorię lingwistyczną²¹:

¹⁴ Tamże, s. 11.

¹⁵ Tamże, s. 15.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ N. Chomsky, *Koncepcje języka*, tłum. G. Śpiewak, w: *Noama Chomsky'ego próba rewolucji naukowej*, dz. cyt., s. 41 (niniejszy tekst jest tłumaczeniem artykułu: N. Chomsky, *Concepts of Language*, w: N. Chomsky, *Knowledge of Language: Its Nature, Origin, and Use*, Praeger, New York 1986, s. 15–50).

¹⁸ Tamże, s. 42.

¹⁹ Tamże, s. 45.

²⁰ Tamże.

²¹ W niniejszym artykule nie ma miejsca na przedstawienie całego procesu kształtowania się poglądów N. Chomsky'ego oraz licznych debat naukowych poświęconych jego lingwistycznej teorii. Istnieje bogata, także polskojęzyczna, literatura na ten temat: zob. np. K. Rosner, *Teoria języka i umysłu ludzkiego Noama Chomsky'ego i jej interdyscyplinarna doniosłość*, w: *Noama Chomsky'ego próba rewolucji naukowej. Antologia tekstów*, oprac. K. Rosner, t. 1: *Język i jego*

gramatyka generatywna przesunęła centrum uwagi z rzeczywistych czy potencjalnych zachowań i ich wytworów na system wiedzy leżącej u podstaw używania i rozumienia języka, albo – mówiąc ściślej – na wrodzone wyposażenie, umożliwiające istotom ludzkim osiągnięcie takiej wiedzy. Zainteresowanie przesunęło się z E-języka na I-język, z badania języka jako obiektu zewnętrznego (*externalized*) na badanie systemu wiedzy językowej nabywanej i wewnętrznie reprezentowanej w umyśle/mózgu. Gramatyka generatywna nie jest zbiorem twierdzeń o obiektach zewnętrznych, skonstruowanych w pewien sposób. Stawia sobie ona raczej za cel dokładne opisanie tego, co wie ktoś, gdy zna język, czyli czego nauczył się w uzupełnieniu zasad wrodzonych. UG [*Universal Grammar* – przyp. J. P.] charakteryzuje te wrodzone, biologicznie zdeterminowane zasady, stanowiące jeden ze składników ludzkiego umysłu, czyli zdolność językową. [...] zdolność językowa jest odrębnym systemem umysłu/mózgu; jej stan początkowy jest wspólny dla całego gatunku (w bardzo dużym przybliżeniu, pomijając przypadki patologii itp.) i najwyraźniej swoisty, specyficzny dla ludzi pod zasadniczymi względami²².

UNIWERSALNA GRAMATYKA MORALNOŚCI (MENTALISTYCZNA ETYKA)

Poprzez analogię do teorii gramatyki uniwersalnej, czyli teorii niezmiennych zasad, które składają się na zdolność językową oraz parametrów różnicujących, jakim te reguły podlegają, J. Mikhail i M. Mahlmann rozwijają ideę uniwersalnej gramatyki moralności – mentalistycznej etyki. Dzięki studiom w latach 90. XX w. w Massachusetts Institute of Technology w Cambridge, bezpośrednio poznali tworzoną przez N. Chomsky'ego teorię, która ich zainspirowała do dalszych badań²³.

Sama idea uniwersalnej gramatyki moralności jest już obecna w projekcie naukowym N. Chomsky'ego. Wychodząc od pytań postawionych przez Kartezjusza odnośnie istoty ludzkiego umysłu, N. Chomsky zastanawia się nad faktem istnienia wolnej woli, twórczym aspektem języka będącego „zwierciadłem umysłu”. Problem Kartezjusza – wyjaśnia Chomsky – jest nadal aktualny,

nabywanie. *Debata między Jeanem Piagetem i Noamem Chomskim*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1995, s. VII–LIII; T. Barankiewicz, *Renesans filozofii umysłu w XX wieku*, w: E. Śliwka (red.), *Stalem się służą Ewangelii. Księga Pamiątkowa z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Ks. Doktora Bernarda Wodeckiego SVD*, Materiały i Studia Księży Werbistów, nr 65, Pieniężno 2001, s. 276–277; K. Zamiara, *Mentalizm Noama Chomsky'ego koncepcji języka – z kulturoznawczego punktu widzenia*, „Studia z Kognitywistyki i Filozofii Umysłu” 2006, t. 2: *Mózg i jego umysł*, s. 185–197; I. Kurcz, *Uniwersalna gramatyka jako model umysłu*, „Studia z Kognitywistyki i Filozofii Umysłu” 2006, t. 2: *Mózg i jego umysł*, s. 269–290.

²² N. Chomsky, *Koncepcje języka*, s. 45–47.

²³ Zob. np. J. Mikhail, *Elements of Moral Cognition. Rawls' Linguistic Analogy and the Cognitive Science of Moral and Legal Judgment*, Cambridge 2010; M. Mahlmann, *Rationalismus in der praktischen Theorie. Normentheorie und praktische Kompetenz*, Baden-Baden 2009²; M. Mahlmann, *Elemente einer ethischen Grundrechtstheorie*, Baden-Baden 2008; M. Mahlmann, J. Mikhail, *Cognitive Science, Ethics and Law*, w: Z. Bankowski (red.), *Epistemology and Ontology*, Stuttgart 2005, s. 95–102.

tzn. nie został rozwiązany dzięki odkryciom nauk przyrodniczych. Nadal nie umiemy poradzić sobie z zasadniczym, wręcz oczywistym faktem: nasze działania są wolne i niezdeterminowane w tym sensie, że nie musimy czynić tego, do czego jesteśmy 'pobudzeni i skłonni'; jeśli zaś nawet to robimy, nasze działanie nadal zawiera pewien element wolnego wyboru²⁴.

Zdaniem Chomsky'ego, być może nigdy nie uda się rozwiązać problemu Kartezjusza, ponieważ być może rozwiązanie tego problemu znajduje się poza możliwościami ludzkiego umysłu. Jednak nie można przeczyć oczywistym faktom tylko dlatego, że nie potrafimy ich wyjaśnić.

Zatem chociaż nie wiemy, jakie są podstawy sądów moralnych, to – zdaniem Chomsky'ego –

trudno jest wątpić, że są one zakorzenione w zasadniczych własnościach ludzkiej natury. Nie może być kwestią jedynie konwencji, że pewne rzeczy uważamy za dobre, a inne za złe. Dorastając w danym społeczeństwie, dziecko przyswaja sobie pewne normy i zasady wydawania sądów moralnych. Opierają się one na ograniczonym doświadczeniu, ale mają szerokie i nierzadko bardzo szczegółowe zastosowanie. Często, choć nie zawsze, ludzie są w stanie odkryć lub dać się przekonać, że ich sąd moralny był w danym przypadku niesłuszny w tym sensie, że był sprzeczny z ich własnymi wewnętrznymi zasadami etycznymi. Sąd moralny niekoniecznie jest więc pozbawiony prawomocności, nie jest to wyłącznie zdanie typu 'ja uważam, że to' czy 'ty uważasz, że tamto'. Uczenie się konkretnego kodu moralnego i systemu etycznego, który jest zarazem szeroki w swoim zasięgu i szczegółowy w konsekwencjach, nie może być jedynie rezultatem 'kształtowania' i 'kontroli' ze strony środowiska społecznego. Tak jak w przypadku języka, tak i tu, środowisko jest o wiele za ubogie i za mało zdeterminowane, aby dostarczyć dziecku tego rodzaju system z całym jego bogactwem i zastosowaniem. Wiedząc na ten temat niewiele, jesteśmy zmuszeni spekulować, wydaje się jednak rozsądne założenie, że system moralny i etyczny, który przyswaja sobie dziecko, wiele zawdzięcza jakiejś wrodzonej zdolności ludzkiej. Podobnie jak w przypadku języka, wzroku itd. środowisko nie jest tu bez znaczenia i dlatego obserwujemy znaczne różnicowanie jednostkowe i kulturowe. Musi jednak istnieć jakaś wspólna podstawa, zakorzeniona w ludzkiej naturze²⁵.

Tezę o istnieniu uniwersalnej gramatyki moralności sformułował także profesor psychologii z Harvardu, Marc Hauser, według którego

analogicznie do wyposażenia człowieka we wrodzoną 'gramatykę języka', umożliwiającą nauczanie się mowy, mózg jest wyposażony w 'gramatykę moralności', umożliwiającą powstanie systemów moralnych, na których opierają się więzi społeczne. Istnienie tej uniwersalnej gramatyki jest sugerowane tym, że decyzje moralne są podejmowane bez względu na religię, poziom wykształcenia itp.²⁶.

²⁴ N. Chomsky, *Spojrzenie w przyszłość: perspektywy badań nad ludzkim umysłem*, tłum. A. Graff, w: *Noama Chomsky'ego próba rewolucji naukowej*, dz. cyt., s. 84 (niniejszy tekst jest tłumaczeniem fragmentu książki: N. Chomsky, *Language and Problems of Knowledge*, Cambridge 1988).

²⁵ Tamże, s. 88–89.

²⁶ J. Vetulani, *Neurobiologiczne podstawy moralności*, „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 2007/2008, s. 151 i cytowany tam M. Hauser, *Moral minus: how nature designer our universal sense of right and wrong*, New York 2006. W artykule J. Vetulaniego przedstawione zostały szczegółowo badania Marca Hausera i jego współpracowników z Zakładu Psychologii Uniwersytetu Harvarda dotyczące moralnych wyborów ludzi (m.in. „The Moral Sense Test”, w którym zasadniczym problemem było pytanie: czy można poświęcić życie jednej osoby, aby uratować pięć?, zadane w dwóch wariantach: w dylemacie zwrotnicy i dylemacie mostka).

Interesujący jest fakt, że papież Jan Paweł II w swoich przemówieniach i orędziach posługiwał się pojęciem *powszechnej gramatyki prawa moralnego*²⁷. Papież w 1995 r. wyraził m.in. myśl, że –

rzeczywiście istnieją uniwersalne prawa człowieka, zakorzenione w naturze osoby, w której znajdują odzwierciedlenie uniwersalne i niezbywalne wymogi powszechnego prawa moralnego. [...] Powszechne prawo moralne, zapisane w sercu człowieka, jest swoistą '*gramatyką*', której potrzebuje świat, aby podjąć taką rozmowę o własnej przyszłości²⁸.

Po dziesięciu latach papież powrócił w znacznie szerszym zakresie do tego wątku:

Mówiąc przed dziesięcioma laty do Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych o wysiłku wspólnie podejmowanym w służbie pokoju, nawiązałem do '*gramatyki*', jaką stanowi powszechne prawo moralne. Przypomina o niej Magisterium Kościoła w licznych wypowiedziach na ten temat. Inspirując wspólne wartości i zasady, to prawo jednoczy ludzi między sobą, mimo różnorodności kultur, i jest niezmiennie; 'istnieje wśród zmieniających się poglądów i obyczajów oraz wspiera ich postęp [...]. Chociaż podważa się jego podstawy, to nie można go zniszczyć ani wyrwać z serca człowieka. Odżywa ono zawsze w życiu jednostek i społeczności'²⁹.

Następnie papież zwrócił uwagę, że –

ta powszechna *gramatyka prawa moralnego* nakazuje ustawicznie podejmować odpowiedzialny wysiłek, aby życie poszczególnych osób i całych narodów było respektowane i polepszało się³⁰.

Zestawiając wypowiedzi N. Chomsky'ego i papieża Jana Pawła II można odnieść wrażenie, że co do istoty obu chodzi o to samo, a mianowicie o istnienie uniwersalnej gramatyki moralności, która może być podstawą porozumienia między ludźmi na całym świecie oraz może prowadzić do coraz lepszego zrozumienia i respektowania praw człowieka. Z troską papieża o los poszczególnych osób i całych narodów doskonale koresponduje następująca wypowiedź N. Chomsky'ego:

Byliśmy więc świadkami przemiany w świadomości moralnej, [...] podobnej do tej, która nastąpiła, gdy zdano sobie sprawę, że niewolnictwo jest obelgą dla godności ludzkiej. Nie jest to tylko zmiana, ale krok naprzód, ku lepszemu zrozumieniu naszej natury i moralnych czy etycznych zasad, które z niej wynikają.

Jeśli tylko cywilizacja przetrwa, podobnym odkryciom może nie być końca. Prawdziwie przyzwoity, uczciwy człowiek nigdy nie przestaje bowiem odkrywać rozmaitych form ucisku, hierarchii, dominacji i autorytetu, które naruszają fundamentalne prawa człowieka. Uzyskujemy w ten sposób coraz pełniejsze pojęcie o tym, czym jesteśmy w głębi naszej natury i o tym, czym powinniśmy być w naszym własnym życiu³¹.

Papież zaś apeluje:

²⁷ Np. w Przemówieniu do Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku, wygłoszonym 5 października 1995 roku, w Orędziu na dzień 1 stycznia 2000 roku, w Orędziu na XXXVIII Światowy Dzień Pokoju – 1 stycznia 2005 r.

²⁸ Jan Paweł II, Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku, 3.

²⁹ Jan Paweł II, Orędzie na XXXVIII Światowy Dzień Pokoju, 3.

³⁰ Tamże, 4.

³¹ N. Chomsky, *Spojrzenie w przyszłość: perspektywy badań nad ludzkim umysłem*, s. 89–90.

Niezbędne jest zatem podjęcie wielkiego dzieła wychowania sumień, które będzie formowało wszystkich, przede wszystkim nowe pokolenia ku dobru, otwierając przed nimi horyzont *integralnego, solidarnego humanizmu*, który Kościół wskazuje i którego pragnie. Na tych założeniach można zbudować porządek społeczny, gospodarczy i polityczny, liczący się z godnością, wolnością i podstawowymi prawami każdej osoby³².

Oczywiście dla papieża jasne jest, że to powszechne prawo moralne pochodzi od Boga. N. Chomsky natomiast, pozostając na płaszczyźnie nauk przyrodniczych, stara się wyjaśnić fakt istnienia w ludzkiej naturze uniwersalnej gramatyki moralności dostępnymi mu metodami badawczymi i ostatecznie stwierdza, że dotychczas nauka nie potrafi wyjaśnić podstaw sądów moralnych. Należy jednak zauważyć, że wiara i rozum mogą tutaj doskonale się uzupełniać i harmonizować ze sobą³³.

Pojęcie uniwersalnej gramatyki moralności stwarza płaszczyznę porozumienia pomiędzy ludźmi żyjącymi w różnych kulturach i religiach. Warto w tym kontekście przywołać zaproszenie Międzynarodowej Komisji Teologicznej, sformułowane w dokumencie pt. *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej: Nowe spojrzenie na prawo naturalne*³⁴, skierowane do ekspertów i rzeczników wielkich tradycji religijnych, mądrościowych i filozoficznych, do podjęcia współpracy mającej na celu dojście do wspólnego uznania powszechnych zasad moralnych bazujących na racjonalnym ujęciu rzeczywistości. Zdaniem Komisji,

jest to praca konieczna i niecierpiąca zwłoki. Musi nam się udać stwierdzić, niezależnie od naszych religijnych przekonań i od różnorodności kulturowych kontekstów, co stanowi fundamentalne wartości dla naszej ludzkiej wspólnoty, abyśmy mogli wspólnie pracować nad promowaniem zrozumienia, wzajemnego uznania i pokojowej współpracy pomiędzy wszystkimi, którzy stanowią ludzką rodzinę³⁵.

Wiele sformułowań zawartych w dokumencie Międzynarodowej Komisji Teologicznej świadczy o otwartości na dialog i porozumienie ze wszystkimi ludźmi dobrej woli w sprawie wspólnych wartości moralnych. Podkreśla się tam m.in., że chrześcijaństwo nie ma monopolu na prawo naturalne, przeciwnie –

prawo naturalne opierające się na rozumie, który jest wspólny wszystkim ludziom, jest podstawą współpracy pomiędzy wszystkimi ludźmi dobrej woli niezależnie od ich przekonań religijnych³⁶.

Komisja podkreśliła także dynamiczny charakter i historyczność prawa naturalnego. Moralista powinien odwoływać się do konkretnego doświadczenia, uwzględniając jednocześnie elementy teologii i filozofii oraz nauki humani-

³² Jan Paweł II, Orędzie na XXXVIII Światowy Dzień Pokoju, 4.

³³ Zob. Encyklika *Fides et Ratio* Ojca Świętego Jana Pawła II, w: Jan Paweł II, *Fides et Ratio. Tekst i komentarze*, red. T. Styczeń, W. Chudy, Lublin 2003, passim.

³⁴ Dokument przyjęty podczas posiedzenia w dniach 1–6 grudnia 2008 roku, tłum. P. Napiwodzki, „Forum Prawnicze” 2011, nr 2 (4), wkładka, s. 62; zob. także: *Uwierzyć w zdolność poznania prawa naturalnego. Wywiad z o. prof. Sergem-Thomasem Bonino OP przeprowadzony przez Adama Szafrńskiego*, „Forum Prawnicze” 2011, nr 2 (4), s. 6–11.

³⁵ *W poszukiwaniu etyki uniwersalnej: Nowe spojrzenie na prawo naturalne*, s. 62.

³⁶ Tamże, s. 7.

styczne, ekonomiczne i biologiczne. Dopiero wówczas może w konkretnej sytuacji „właściwie zidentyfikować konkretne wymagania, które niesie z sobą ludzka godność”³⁷. Inne ważne stwierdzenia Komisji, które można uzgodnić z koncepcją uniwersalnej gramatyki moralności dotyczą natury człowieka:

Koncepcja prawa naturalnego zakłada ideę, że natura jest nośnikiem przesłania etycznego dla człowieka i stanowi wewnętrzną moralną normę aktualizowaną przez ludzki rozum³⁸.

Rozum praktyczny człowieka może rozpoznać pierwszą zasadę życia moralnego: „Trzeba czynić dobro, a unikać zła”, dzięki „wrodzonej intelektualnej dyspozycji, którą nazywa się synderesą”³⁹.

Do pojęcia synderesy odwołują się także M. Mahlmann i J. Mikhail, rozważając relację moralności i prawa naturalnego. Ich zdaniem, w historii filozofii formułowano wiele wypowiedzi na temat podstaw moralności i prawa. Dostrzegają oni pewien motyw przewodni tych wypowiedzi, a mianowicie pogląd, że

istoty ludzkie są zdolne rozpoznać materialne standardy dla sprawiedliwego i moralnego dobrego porządku społecznego przy pomocy specjalnej kognitywnej możliwości – czy to poprzez logos w tradycji stoickiej, czy to poprzez synderesę w myśli scholastycznej, czy to poprzez ‘zmysł moralny’ u moralistów brytyjskich, czy to poprzez ‘rozum’ w tradycji nowożytnego prawa naturalnego. Uważano, że porządki prawne są związane często przez te materialne standardy⁴⁰.

Zdaniem M. Mahlmann i J. Mikhaila, ta koncepcja naturalnego, normatywnego porządku, który jest w pewnym sensie trwały, niezmienny, ahistoryczny i uniwersalny, stanowi jądro idei prawa naturalnego⁴¹. M. Mahlmann uważa, że w pojęciu prawa naturalnego zawarte są takie właściwości, które współcześnie przypisujemy moralności. Chodzi tutaj przede wszystkim o brak pozytywności i sformalizowanych sankcji, jego ostateczne wiązanie, jego powstawanie w sumieniu albo rozumie prak-

³⁷ Tamże, s. 35.

³⁸ Tamże, s. 42.

³⁹ Tamże, s. 29. Zob. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, oprac. F.W. Bednarski, Warszawa 2000: „[...] Synderesa nie jest władzą psychiczną, ale sprawnością umysłu praktycznego. [...] Z natury bowiem mamy wszczepione podstawowe zasady myślenia i postępowania. [...] W oparciu o pierwsze zasady postępowania, które pobudzają nas do dobrego, a odwracają od złego, szukamy właściwej drogi postępowania, a znalazłszy ją, osądzamy nasze postępowanie” (I, q. 79, a. 12, s. 110); „[...] A ponieważ sprawność jest źródłem czynności, dlatego niekiedy nazwę ‘sumienie’ stosuje się do pierwszej podstawowej sprawności naturalnej jaką jest synderesa (czyli prasuśnienie)” (I, q. 79, a. 13, s. 110); „[...] A ponieważ rozum niekiedy myśli o przykazaniach prawa naturalnego, niekiedy są one w nim habitualnie jako jego sprawność. W tym znaczeniu można powiedzieć, że prawo naturalne jest sprawnością” (I–II, q. 94, a. 1, s. 341). Zob. także: A. MacIntyre, *Tomasz z Akwinu o racjonalność praktycznej i sprawiedliwości*, tłum. Ł. Nysler, w: tenże, *Czyja sprawiedliwość? Jaka racjonalność?*, Warszawa 2007, s. 269–276, gdzie autor charakteryzuje pojęcie *synderesis* w odróżnieniu od pojęcia *conscientia*.

⁴⁰ M. Mahlmann, J. Mikhail, *Cognitive Science, Ethics and Law*, s. 95; M. Mahlmann, *Elemente einer ethischen Grundrechtstheorie*, s. 512.

⁴¹ M. Mahlmann, J. Mikhail, *Cognitive Science, Ethics and Law*, s. 95; M. Mahlmann, *Elemente einer ethischen Grundrechtstheorie*, s. 512.

tycznym oraz jego treściowe ukierunkowanie na dobro innych i na sprawiedliwość⁴². Zdaniem M. Mahlmanna,

fenomen moralności jest rozumiany tylko w teoretycznych ramach prawa naturalnego. Ten pogląd jest niepodważalny. On otwiera współczesnej dyskusji wielkie bogactwo tradycji prawa naturalnego, gdzie jednak to prawnonaturalne dziedzictwo musi być zrekonstruowane i dalej rozwijane na ontologicznie wiele obiecujących drogach⁴³.

Podjęto zatem próbę zrekonstruowania pojęcia sumienia czy też rozumu praktycznego przy pomocy nowych pojęciowych środków⁴⁴. Z pewnością dla Mahlmanna taką wiele obiecującą drogą jest rozwój nauk kognitywnych i badanie mózgu umożliwiające poznanie biologicznych uwarunkowań moralności. Nie prowadzi to jednak do deterministycznego wyjaśnienia ludzkiego zachowania.

M. Mahlmann podaje następującą definicję moralności:

Moralność jest subiektywnym, treściowo istotnie zorientowanym na dobro i sprawiedliwość, zbudowanym poprzez akty sądów w sumieniu pojedynczych ludzi, poprzez indywidualną wolę bezpośrednio wiążącym drażliwe nakazy powinności, w każdym przypadku psychicznie sankcjonowanym, od specyficznych uczuć uwarunkowanym porządkiem⁴⁵.

W kontekście przyjmowanych założeń uniwersalistycznych, użyte w tej definicji słowo „subiektywnym” nie może oznaczać relatywizmu etycznego. Chodzi tu raczej o podmiot (*subiectum*) o specyficznym wyposażeniu umysłu, który poprzez sumienie odczytuje nakazy powinności. Warto przypomnieć tutaj pogląd S. Swieżawskiego:

Syndereza to sprawność zawierająca przepisy prawa naturalnego (*habitus continens praecepta legis naturalis*). Jest to pewnego rodzaju sprawność intelektu możliwościowego i światło, przez które poznajemy, co należy czynić, a czego należy unikać. [...] Sumienie zaś pozwala nam te ogólne zasady, które mamy w synderezie, sprowadzać do poszczególnych przypadków. Jest bardzo ważne, że nakaz sumienia, które się myli, obowiązuje zupełnie tak samo, jak sumienia mającego rację, toteż w etyce norma subiektywna ważniejsza jest od obiektywnej, choć ta pierwsza powinna się do obiektywnej coraz bardziej zbliżać⁴⁶.

Zdaniem M. Mahlmanna i J. Mikhaila, moralność jest częścią ludzkiej egzystencji w tym sensie, że

każda normalna istota ludzka rozwija mniej lub więcej niezależnie od jej czy jego społecznego wychowania niektóre rodzaje predeterminacyjnej normatywnej orientacji. [...] ta wiedza jest kompleksowa i zawiera pojęcia takie jak sprawiedliwość, bezstronność, zobowiązania, prawa, pozwolenia, wartości itp. Te koncepcje są mentalne – nikt np. nie może dotknąć czy poczuć zobowiązania. Normatywny obszar moralności jest tym, co istoty ludzkie stwarzają w swoich umysłach i zależy od natury i struktury umysłu⁴⁷.

⁴² Por. M. Mahlmann, *Rechtsphilosophie und Rechtstheorie*, Baden-Baden 2010, s. 232.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże, s. 322.

⁴⁵ Tamże, s. 238.

⁴⁶ S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa–Wrocław 2000, s. 690.

⁴⁷ M. Mahlmann, J. Mikhail, *Cognitive Science, Ethics and Law*, s. 98.

Umysł zawiera pewne moralne reguły albo zasady („gramatyka moralna”), które nie są imperatywami zbudowanymi na jakimś kazusie (np. „Hanna powinna powstrzymać się od bicia swojego młodszego brata Andrzeja”), lecz zasady te są bardziej bezosobowe, ogólne, abstrakcyjne, podobne do rozwiniętego kodeksu prawnego. Ponadto, jak przekonują M. Mahlmann i J. Mikhail, podczas gdy

inne obszary kognitywne mają być pewną wskazówką, operatywne zasady kompetencji moralnej mogą się okazać nieświadomymi i niemożliwymi do introspekcji, i może się okazać, że nie wnoszą nic do relacji w przypadku aktualnych twierdzeń, które czyni jednostka, gdy próbuje opisać, wyjaśnić albo usprawiedliwić swoje moralne sądy. Istnienie takich nieświadomych zasad jest rdzeniem wglądu do gramatyki uniwersalnej. Operatywne zasady możliwości języka nie tworzą wiedzy propozycjonalnej w sensie ‘wiedząc to’, ani dyspozycji warunkowych w sensie ‘wiedząc jak’ [...]. One raczej reprezentują formę nieświadomej wiedzy, tak że mogą one w pewnych okolicznościach wznieść się do instancji wiedzy propozycjonalnych na temat wyrażen językowych. Coś podobnego może być prawdziwe na obszarze moralności⁴⁸.

Zdaniem M. Mahlmann i J. Mikhaila, ich podstawową ideę zdaje się potwierdzać praktyka prawnicza sędziów obszaru *common law*, co też odzwierciedla się w następującej wypowiedzi amerykańskiego prawnika, O.W. Holmesa:

Zasługą *common law* jest to, że najpierw rozstrzyga ono kazuś, a zasady określa później. Patrząc na formy logiki, może to być dziwne, że mając przesłankę mniejszą i wniosek, musi być wówczas i przesłanka większa, którą przygotowałeś i musisz wziąć pod uwagę. Lecz *de facto* prawnicy, podobnie jak inni ludzie, często wystarczająco widzą, jak powinni zdecydować w danym stanie rzeczy bez jasnej świadomości o *ratio decidendi*. [...] To następuje po takiej serii decyzji w tej sprawie, że staje się konieczne, aby ‘pogodzić kazusy’, jak się zwykło mówić, że dochodzi się do rzeczywistego stanu zasady, która dotychczas była niejasna⁴⁹.

APLIKACJA MENTALISTYCZNEJ ETYKI DO PRAWA

W przekonaniu M. Mahlmann i J. Mikhaila, refleksje na temat kognitywnych podstaw sądu moralnego w naturalny sposób rodzą pytania na temat prawa i systemów prawnych. Mentalistyczna etyka może zaoferować nową podstawę do uzasadnienia pojęć dotyczących natury powszechnej moralności rodzaju ludzkiego. Może stanowić dodatkowe wsparcie dla koncepcji moralności ogólnoludzkiej, która wyrasta z natury człowieka i obowiązuje wszystkie ludzkie społeczeństwa⁵⁰. W rozumieniu M. Mahlmann i J. Mikhaila,

moralna kompetencja jest cechą gatunkową i dlatego w zasadzie (pominąwszy przypadki patologiczne) działa u każdego człowieka. [...] Ta praktyczna kompetencja jest więc korzeniem podmiotowej powszechności kategorii moralnych, a tym samym intymnego związku między ludźmi. Wspólne duchowe zdolności naturalne ludzi uzasadniają uniwersalność form moralnych, a te zaś treści materialne, np. intuicje solidarności i wolności. Duchowe struktury, które leżą u podstaw

⁴⁸ Tamże, s. 99.

⁴⁹ O. W. Holmes, *Codes and the Arrangement of Law*, „American Law Review”, 1 (1870), vol. 5, cyt. za: M. Mahlmann, J. Mikhail, *Cognitive Science, Ethics and Law*, s. 99.

⁵⁰ Zob. A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, Lublin 2005³, s. 138–139.

tego normatywnego duchowego świata, są nieuświadomione i zasadniczo nie są dostępne świadomości. Uświadomione normatywne stany rzeczy tworzą dane, na podstawie których tworzy się teorię naukową⁵¹.

Powstaje zatem pytanie, czy system prawa pozytywnego może być w jakiś sposób związany z kompetencją moralną. Jak słusznie podkreśla A. Kość, porządek prawny

jest nie do pomyślenia bez oparcia na moralności ogólnoludzkiej. Ona jest konieczną podstawą każdego prawa pozytywnego. Tylko w ramach moralności ogólnoludzkiej jest możliwe stanowienie słusznego prawa. Zasady moralności ogólnoludzkiej stanowią etyczne *a priori* prawa, a zarazem są podstawą, która daje prawu jego legitymację⁵².

M. Mahlmann – przyjmując racjonalistyczny punkt widzenia – przedstawia mentalistyczną teorię prawa w następujący sposób:

prawo pozytywne jest wprawdzie różne od moralności, np. poprzez pozytywność, mechanizmy sankcji, tworzenie w formalnym postępowaniu, stosowanie przez specjalistów itd. W jego formę wchodzi również konstytutywne kategorie, które także leżą u podstaw moralności, np. gdy odwołujemy się do zobowiązania, reguł, praw, wartości itd. Poprzez to odwołanie prawo pozytywne, podobnie jak i moralność, staje się dopiero normatywnym fenomenem.

Prawo pozytywne w całej swojej oczywistej sztuczności utrzymuje się, podobnie jak moralność, dzięki fenomenom duchowym, które należy odnieść do struktur kognitywnych, które swoje korzenie mają w kompetencji praktycznej. W prawie pozytywnym normatywne stany rzeczy, które same w sobie spoczywają na kognitywnych możliwościach ludzi, są sztucznie przekształcane. Prawo nie jest czymś samoistnym w ontycznej sferze społecznej, która jest oddzielona od fizycznych albo psychicznych obszarów bytu, albo istnieje w tekstach, lecz jest czymś, co swoje korzenie ma w specyficznych duchowych działaniach człowieka, które umożliwia praktyczna kompetencja. Prawo może być społeczne, ponieważ jego elementy podstawowe są mentalnie do dyspozycji ludzi [...] ⁵³.

M. Mahlmann sformułował następującą definicję prawa:

Prawo jest specyficznym stanowiącym, zmiennym, społecznie działającym, przede wszystkim przez sankcje sprawdzalnym porządkiem norm, które skierowane są na zewnętrzne zachowanie człowieka, i których wewnętrzna moc wiążąca dla adresatów prawa jest możliwa, lecz niewymuszająca, porządkiem norm poprzez specjalny sztab ludzi interpretowanym i przeforsowanym, a treściowo różnorodnym, np. może również być motywowany racjonalnością celu, lecz jest skierowany na urzeczywistnianie tego, co dobre i tego, co sprawiedliwe⁵⁴.

Na płaszczyźnie praktyki prawniczej

⁵¹ M. Mahlmann, *Rationalismus in der praktischen Theorie. Normentheorie und praktische Kompetenz*, s. 101.

⁵² A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, s. 144. Na temat relacji moralności ogólnoludzkiej do słusznego prawa zob. także: J. Potrzeszcz, *Przydatność niepozytywistycznej koncepcji prawa w procesie dochodzenia do słusznego prawa przez Trybunał Konstytucyjny*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 5 (94), s. 53–70.

⁵³ M. Mahlmann, *Rationalismus in der praktischen Theorie. Normentheorie und praktische Kompetenz*, s. 102–103.

⁵⁴ M. Mahlmann, *Rechtsphilosophie und Rechtstheorie*, s. 238.

istnieją implikacje dla naszego rozumienia takich obszarów jak przestępstwo, delikt, umowa, ewidencja, czyn i takich tematów jak proporcjonalność, zamiar przestępczy, zwyrodnienie moralne i ogólne poczucie winy⁵⁵.

Na płaszczyźnie filozoficznej istnieją implikacje dla problemów odwiecznie ważnych. Przede wszystkim

wyjaśniając sąd moralny w terminach uniwersalnej moralnej możliwości – ‘uniwersalnej moralnej gramatyki’ – mentalistyczna teoria etyki może być w stanie potwierdzić istotę zrozumienia tradycji prawa naturalnego: istnienie naturalnych normatywnych wyznaczników dostępnych dla wszystkich, wbrew temu, co mierzy legitymizację prawa pozytywnego⁵⁶.

Mając świadomość, teorie uniwersalistyczne w etyce i w prawie są często krytykowane z perspektywy teorii relatywistycznych, M. Mahlmann odnosi się do niektórych zarzutów, wykazując ich bezpodstawność. W odniesieniu do centralnych wartości nowożytnej kultury praw człowieka, jak np. wolność, równość i godność, formułowany jest niekiedy zarzut europocentryzmu, zgodnie z którym wartości te powstały w specyficznej przestrzeni kultury zachodniej, czy też zarzut imperializmu kulturowego, zgodnie z którym innym kulturom narzuca się obce wyobrażenia o wartościach pod płaszczykiem przyjaznego ludzkości uniwersalizmu⁵⁷. M. Mahlmann uważa, że historia Europy i zachodniej cywilizacji naznaczona była raczej licznymi sporami i kontrowersjami odnośnie wolności, równości czy godności, czego dowodem jest podbicie Ameryki czy niewolnictwo. Z drugiej strony, inne kultury wniosły także wkład w urzeczywistnianie tych uniwersalnych wartości. Istotne jest, według M. Mahlmann, odróżnianie historycznej genezy norm i wartości od materialnych problemów obowiązywania.

To, że jakaś idea historyczno-genetycznie powstała w jakimś określonym związku kulturowym nie oznacza jeszcze, że ona tylko w tym związku może rościć sobie pretensje obowiązywania. Geneza historyczna nie jest żadną teoretyczną kategorią obowiązywania⁵⁸.

Podobnie jak wyniki współczesnej nauki matematyki, która jest w swej zasadniczej części produktem kultury europejskiej XVI i XVII w., nie mogą rościć sobie pretensji do obowiązywania tylko w Europie, tak też i podstawowe zasady sprawiedliwości, altruizmu, wolności, równości i godności człowieka, nawet gdyby były historycznym produktem określonej kultury (czego nie można przyjąć bez zastrzeżeń), nie oznacza to, że z tego powodu ich obowiązywanie byłoby ograniczone tylko do tej kultury⁵⁹.

Człowiek ma określoną naturę, z której wynikają powszechne dla wszystkich potrzeby, jak np. potrzeba dóbr materialnych i niematerialnych, wśród których można wymienić: pożywienie, nietykalność fizyczną i psychiczną, wolność, ochronę. Potrzeby te są jednakowe dla wszystkich ludzi, przekraczają granice kultu-

⁵⁵ M. Mahlmann, J. Mikhail, *Cognitive Science, Ethics and Law*, s. 101.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ M. Mahlmann, *Rechtsphilosophie und Rechtstheorie*, s. 317–318.

⁵⁸ Tamże, s. 318.

⁵⁹ Por. tamże.

rowe. „Nie tylko naruszenia fizyczne, również ucisk i lekceważenie osoby ranią ludzi w każdej kulturze”⁶⁰. M. Mahlmanna i J. Mikhaila najbardziej przekonuje uniwersalizm moralny i etyczno-prawny.

ZAKOŃCZENIE

Rozwijana przez Matthiasa Mahlmanna i Johna Mikhaila koncepcja mentalistycznej etyki jest kontynuacją idei Noama Chomsky’ego. Stanowi próbę stworzenia przeciwwagi dla dominujących współcześnie teorii relatywistycznych. Relatywizm bowiem wyznacza zbyt wąskie granice normatywnej siły poznania człowieka. Ten normatywny wgląd nie jest udziałem tylko jakiejś jednej konkretnej kultury, lecz całego ludzkiego gatunku. Człowiek jedynie nie może przekroczyć własnych możliwości, które tkwią w jego naturze. W zamiarze autorów ich naukowe przedsięwzięcie ma na celu ukazać w nowej perspektywie fundamentalne problemy tradycyjnej filozofii moralnej i oświeceniowego racjonalizmu.

Mentalistyczna etyka, rozwijana na gruncie współczesnych nauk kognitywnych, potwierdza wielowiekową tradycję prawa naturalnego. Może stanowić płaszczyznę porozumienia ludzi na całym świecie, niezależnie od uwarunkowań religijnych i kulturowych. Taka wspólna płaszczyzna jest niezbędną podstawą ochrony praw człowieka.

Aplikacja mentalistycznej etyki do systemu prawa pozytywnego podważa pozytywistyczne dogmaty i stanowi wsparcie dla niepozytywistycznych koncepcji prawa, w których podnoszone jest roszczenie do słuszności i jako cecha dystynktywna przyjmowana jest konieczność związku prawa i moralności.

MENTALIST ETHICS AND ITS APPLICATION IN LAW

Summary. This article presents a mentalist theory of ethics, developed by two young scholars, lawyers and philosophers: Matthias Mahlmann, a professor of Zurich University, and John Mikhail, a professor of Georgetown University in Washington, DC. They were inspired by Noam Chomsky, a world-famous linguist and explorer of human nature and mind, studying under his supervision in the 1990s at Massachusetts Institute of Technology (Cambridge, MA).

The author focuses on the origin of mentalist ethics. Therefore Chomsky's conception of grammar is presented and his idea of a universal grammar of morality, which is further developed by Mahlmann and Mikhail. They do not stop at this point but attempt to use the results of their research in the theory and philosophy of law.

Key words: mentalist ethics, universal grammar of morality

⁶⁰ Tamże, s. 319.